PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, sobota 1 kwietnia 1933 r. | Nr. 76

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. FRANCJA A WŁOCHY. REWIZJONIZM.

Corriere della Sera 30.III w korespondencji z Warszawy, zatytułowanej: „Różnice opinji w Polsce" przeciwstawia szeregowi głosów prasy stołecznej o pakcie 4-ch artykuł (zacytowany na pierwszem miejscu) bydgoskiej „Deutsche Rundschau", która przewiduje, iż nieobecność polskiego ambasadora w Rzymie nie będzie trwać długo i że należy ją tylko uważać za intermezzo złego humoru.

Corriere della Sera 30.III w art. p. n. „Nie przesadzać", komentując reakcję, z jaką spotkał się plan Mussolini'ego, pisze: „Świat cały przyglądał się z niesmakiem i ze zdumieniem gwałtownemu i brutalnemu buntowi krajów, uważających się za strażników pokoju, przeciwko prostemu, jasnemu i bardzo rozumnemu planowi, zaproponowanemu przez Mussolini'ego, przyjętemu w zasadzie przez Mac Donalda, aprobowanemu przez rząd niemiecki, przyjętemu z pochwałami bez zastrzeżeń przez dyplomację i opinję publiczną Stanów Zjednoczonych; plan ten ma zapewnić pokój conajmniej na 10 lat zapomocą skoordynowanej akcji czterech wielkich mocarstw zachodnich; te właśnie mocarstwa, ponieważ one prowadziły wojnę i ustaliły obecną sytuację w Europie, mają również prawo i obowiązek rozwiązywania kryzysów układu w interesie nietylko swoim lecz i cywilizacji a nawet i państw mniejszych".

Omawiając ataki przeciwko Mussolini'emu i Mac Donaldowi w parlamencie francuskim, pisze w d. c. dziennik: „Nie mówimy już o elementarnej grzeczności międzynarodowej, z której wyzuty jest całkowicie język tych wrzących nacjonalistów, zapominających, że bez pomocy Anglji i Italji nie mieliby dziś Ojczyzny do bronienia... i do wykorzystywania". Dziennik podkreśla, iż Daladier z autorytetem doprowadził dyskusję z powrotem w granice przyzwoitości. „Świat wie już dzisiaj — kończy dziennik — jak rozumieć wybuchy tych, którzy spekulują na zbrojeniach. Surtout pas trop de zèle. Jest to dobra zasada starej Francji z czasów, gdy robiła politykę czysto francuską a nie bałkańską".

La Tribuna 30.III w art. wst. p. n. „Lojalność, która jest odpowiedzialnością" podkreśla, iż lojalność planu Mussolini'ego polega na ustaleniu zasady, by na przyszłość problematy nie zjawiały się nagle wśród dyskusji, często wywołanej przez mniej zainteresowanych, lecz po zbadaniu rozważnem, w myśl zasadniczego zamiaru zagwarantowania Europie 10-letniego pokoju.

Dziennik uważa, iż niedopuszczalnem jest, by Francja pozostawała niezdecydowaną i poszukiwała swych dyrektyw śladami decyzyj państw mniejszych, „które zostały stworzone i powiększone wyłącznie przez akcję dyplomatyczną wielkich mocarstw"... „Dziwnem jest, że we Francji tyle mówi się o Wersalu, zapominając o tem, że podczas tworzenia pokoju wersalskiego ustalało się przez petycje i koncesje granice tych państw, które dziś uważają, że mogą dyktować prawa Europie, i uzależniać od nich pokój lub też wojnę".

Daily Herald 30.III pisze, że rozmowy rzymskie doprowadzą do paktu 4-ch mocarstw lecz nie tych, do których porozumienia zmierzali Mac Donald i Mussolini. Pakt ten obejmie 3 państwa, należące do Małej Entente'y oraz Polskę. Grupa 4-ch ostatnio wymienionych państw liczy się z możliwością wystąpienia przeciwko niej z „dyplomatyczną ofenzywą". Państwa te obawiają się również możliwości zaatakowania w niezbyt oddalonej przyszłości Polski przez Niemcy zaś Jugosławji przez Włochy i ich sprzymierzeńców. Obawiają się one tego, iż sprawę rewizji traktatów chce się przeprowadzić ich kosztem.

Vossische Ztg. 31.III w koresp. z Paryża pisze, że prowadzi się tutaj ożywione rokowania dyplomatyczne w sprawie projektu Mussoliniego. Dziennik zaznacza, że widocznie rząd francuski przykłada wagę do tego, aby wobec opinji publicznej tłumaczyć się, iż nie zajął stanowiska co do tego projektu. Herriot, jako przewodniczący komisji spraw zagran., ogłosił trzy punkty projektu.

W koresp. z Rzymu dziennik pisze, że de Jouvenel jest za przyjęciem kompromisowej linji i sądzi, że taka linja może być znaleziona.

Frankfurter Ztg. 31.III w art. wst. omawia stanowisko Czechosłowacji wobec projektu Mussolini'ego i podnosi, że w Pradze nie biorą poważnie oświadczenia Mussoliniego, chociaż mogłoby to pochlebiać Małej Entencie, że ją uważają za mocarstwo. Jednak ze względu na to, iż blok 4-ch wysunąłby na porządek dzienny dyskusję nad rewizją traktatów, Mała Ententa nie widziałaby możności wzięcia w niej udziału. Czechosłowacja zachowuje powściągliwość również z tego powodu, że nie chciała zrazić sobie innych małych państw, naprz. t. zw. ósemki genewskiej z Hiszpanją na czele, oraz Polski, której pomoc w sprawie zwalczania dążeń rewizyjnych posiada dla Czechosłowacji bardzo wielkie znaczenie. Rząd czechosłowacki od roku zabiegał o zbliżenie do Polski i występował przeciw rewizji polskich granic. Polska zaś odnosiła się powściągliwie do Małej Ententy z powodu chęci podtrzymania dobrych stosunków z Włochami. Teraz wydaje się, że te nici się rwią, podobnie jak dobre stosunki Czechosłowacji z Niemcami i Europa zaczyna się rozpadać na dwa obozy. W związku z tem, zdaniem dziennika, stoi zamierzony wyjazd min. Becka do Pragi i Belgradu i od chwili, w jakiej on nastąpi, będzie zależało, w jakim stopniu będzie miała ta wizyta demonstracyjne znaczenie.

Dutsche Allg. Ztg. 1.IV w koresp. z Wiednia pisze, że państwa Małej Ententy znalazły się na rozstajnej drodze. Dziennik przytacza oświadczenie min. Jevtić'a, który opowiedział się przeciw dążeniom rewizyjnym, a przy wszelkich projektach, jak plan Mussoliniego, żąda stosowania się do statutu Ligi Narodów. Dziennik zaznacza, że w sprawie projektu Mussoliniego wypowiedział się również węgierski minister Kanya, który wystąpił przeciw hegemonji Małej Ententy, lecz sądzi, że Węgry będą śledziły dalszy rozwój wypadków, gdyż nie chciałyby uniknąć wrażenia, że przyczyniły się do zatrucia atmosfery.

Paris Midi 31.III w art. L. Romier'a p. n. „Rewizja traktatów" pisze, że dla Anglików, jak również dla wszystkich rewizjonistów, istnieje tylko jeden problem: skłonienie Francji do ustępstw. Sama rewizja, zdaniem autora, oznacza, że po likwidacji i skreśleniu gospodarczych i finansowych klauzul traktatów zaatakuje się klauzule terytorjalne. Na porządku dziennym stanie tem samem kwestja granic. W zasadzie — pisze Lucien Romier — nic nie sprzeciwia się przekształceniu politycznemu terytorjów i poprawkom granic na drodze pokojowej, lecz w praktyce, jak wykazuje historja, mało jest przykładów, ażeby jakieś terytorjum zmieniło władcę w inny sposób, niż przez wojnę. Nieznany jest przykład pokojowego odstąpienia jakiegoś terytorjum przez jedno państwo drugiemu bez odpowiedniej rekompensaty. Autor zastanawia się, jakie środki posiada Liga Narodów w celu zapewnienia poszanowania suwerenności danego pństwa. Dotychczas Liga Narodów nie potrafiła nawet uzyskać zniesienia lub redukcji najzwyklejszej stawki celnej u jednego państwa na korzyść drugiego, tembardziej nie uda się jej przeprowadzić zmiany linji granicznej i oddania terytorjów, miast, sieci kolejowych, portów i kopalń jednego państwa drugiemu. Mussolini spostrzegł, że Liga Narodów jest jakby parlamentem. Trzeba było stworzyć władzę wykonawczą. Stąd powstanie Rady 4-ch mocarstw. Lecz podczas, gdy w parlamencie Włochy i Rzesza stanowią jednostki, domagające się ustępstw, Francja będzie broniła interesów trzech państw, nie reprezentowanych w Radzie, a ponieważ te trzy państwa, cokolwiek Francja uczyniłaby dla nich, będą zawsze niezadowolone, istnieje pewność, że w rezultacie wszelkich decyzyj wytworzy się dysharmonja między Francją a jej sojusznikami.

L'Echo de Paris 31.III w art. Pertinax'a krytykuje w ostrych słowach niewyraźne stanowisko Paul-Boncour'a w sprawie „dyrektorjatu" i uważa, iż ociąganie się Francji w daniu jasnej odpowiedzi utrudnia stosunki z państwami Małej Ententy, które widziały się zmuszone, wobec chwiejności i zaślepienia Paul-Boncour'a, powziąć postanowienia bez naradzenia się poprzednio z Francją, a nawet bez uprzedzenia jej o swych zamiarach. Ociąganie się Francji nie może zmienić rzeczywistości, gdyż Francja nie może przecież zgodzić się na rewizję traktatów, która wyszłaby jedynie na korzyć pangermanizmowi.

Journal de Genève 29.III zamieszcza art. wst. W. d'Ormessona p. n. „La révision des traités". Autor, nawiązując do podróży i projektów rzymskich Mac Donalda, wyraża pogląd, że premjer angielski ma dużo pomysłów a nawet ma ich zbyt wiele; chce je wprowadzać w życie zaprędko i w sposób chaotyczny, wytwarzając niepokój w Europie, potrzebującej obecnie jaknajwięcej spokoju. Tymczasem, przy analizie komunikatów, oświadczeń i mów Mac Donalda wynika z nich, jako myśl przewodnia: rewizja traktatów. Należy jednak zapytać, czy moment obecny jest odpowiedni do wystąpienia z takiemi kwestjami. Autor uważa za niewątpliwe, że moment jest jaknajnieodpowiedniejszy, ponieważ Europa jest obecnie w stanie zupełnego chaosu psychologicznego, wynikłego przeważnie z powodu niezwykłego wzmożenia się w Niemczech rozpasanego nacjonalizmu, który wstrząsnął wszelkiemi podstawami ewolucji problematów międzynarodowych.

Autor zaznacza, że gdyby nawet uznać możliwość rewizji traktatów, to w każdym razie należy z tem występować tylko w ramach ar. 19 paktu, gdyż używając ogólnej „rewizji traktatów" występuje się niezgodnie z duchem paktu. Gdyby art. 19 istniał w 1871 r., pisze autor, francuska polityka miałaby wtedy prawo do ciągłego występowania o rewizję kwestji Alzacji i Lotaryngji. Autor zapytuje: Czy wogóle Mac Donald mógł przypuszczać, że państwa, zagrożone rewizją, zgodzą się na nią; odpowiedź na to już dała Mała Ententa swym protestem. W Rzymie mówiono podobno o rozejmie dziesięcioletnim; pomysł taki byłby praktyczny, gdyż mógłby się przyczynić do uporządkowania w tym czasie polityki europejskiej. D'Ormesson konkluduje, iż problematy rewizyjne można rozwikłać tylko na drodze dyplomatycznej, a ni-

w celu zapewnienia poszanowania suwerenności danego państwa. Dotychczas Liga Narodów nie potrafiła nawet uzyskać zniesienia lub redukcji najzwyklejszej stawki celnej u jednego państwa na korzyść drugiego, podobnież nie uda się jej przeprowadzić zmiany linii granicznej i odstąpienia terytoriów, miast, sieci kolejowych, portów i kopalń jednego państwa drugiemu. Mussolini spostrzegł, że Liga Narodów jest jakby parlamentem. Trzeba było stworzyć władzę wykonawczą. Stąd powstanie Rady 4-ch mocarstw. Lecz podczas gdy w parlamencie Włochy i Rzesza stanowią jedności, dysponujące się szeregiem Francja łącznie ...

Vossische Ztg. 31/III w koresp. z Paryża pisze, że prowadzi się tutaj ożywione rokowania dyplomatyczne w sprawie projektu Mussolinigo. Dziennik zaznacza, że widocznie rząd francuski przykłada wagę do tego, aby wobec opinii publicznej tłumaczyć się, iż nie zajął stanowiska co do tego projektu. Herriot, jako przewodniczący komisji spraw zagran. ogłosił trzy punkty projektu.

W koresp. z Rzymu dziennik pisze, że de Jouvenel jest za przyjęciem kompromisowej linii i sądzi, że taka linja może być znaleziona.

Frankfurter Ztg. 31/III ...

gdy groźbami, które mogą doprowadzić do groźnego dla Europy rozpadnięcia się.

Wiener Neueste Nachrichten 31.III wywodzą, że rewizja traktatów pokojowych jest naglącą koniecznością. Dla Rzeszy stanowi Austrja i „korytarz" dwa ośrodki, dowodzące niemożliwości urzymania traktatów pokojowych z r. 1919. Zagadnienie „korytarza" może być rozpatrywane tylko z perspektywy tysiącletniej walki między Rzeszą a Polską. Prawda, że w r. 1918 nie był „korytarz" zamieszkały przez zwartą ludność niemiecką, lecz przez odłamki narodów, wahających się między niemieckością a słowiańsitwem. Odłamki te podkreślały swą przynależność do Prus i deklarowały się w kierunku niemieckim pod względem kulturalnym i politycznym. Niemcy nie mogą uznać obecnego stanu rzeczy w „korytarzu", ponieważ w ciągu lat 14-tu stworzono sztuczne stosunki narodowościowe. Z tego powodu nie mogą Niemcy zgodzić się na urządzenie plebiscytu. Dziennik wskazuje następnie na ścisłą łączność zagadnienia „korytarza" z zagadnieniem Górnego Śląska i domaga się połączenia obu części Górnego Śląska w ramach Rzeszy niemieckiej.

POLSKA A NIEMCY.

Ag. Conti 31.III w związku z art. „Nation Belge", w którym poruszona ma być sprawa ewentualności ponownego obsadzenia Moguncji, podaje następujący komentarz: Dziennik odkrywa w ten sposób, jaki był właściwie powód wzmocnienia garnizonu polskiego na Westerplatte. Powód ten, według źródła belgijskiego polegał na tem, że rząd polski chciał wybadać, jak rząd hitlerowski zareaguje na to ukłucie szpilką. W ten sposób „Nation Belge" odkryła karty i potwierdziła, że wystąpienie Polski na Westerplatte było tylko próbką polityki prowokacyjnej o bardzo daleko sięgających celach. Jest to też o tyle ważne, że powód podany oficjalnie przez Polskę jej wystąpienia na Westerplatte okazał się czystą gadaniną. Z niemieckiego punktu widzenia należy powitać z zadowoleniem, że ta prawda wychodzi na jaw.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Siegodnia 30.III w art. wst. omawia projekt związku bałtyckiego, wypowiadając się za tym projektem. Rozumiemy, pisze dziennik, obawy, jakie dają się zauważyć w pewnych kołach litewskich, że przystąpienie Litwy do paktu bałtyckiego bez jednoczesnego rozwiązania zagadnienia wileńskiego mogłoby być uważane za pewnego rodzaju odstępstwo od zasadniczego stanowiska w tej sprawie. Obawy te jednak, o ile chodzi o Łotwę, byłyby zupełnie nieuzasadnione. Przy całej swej sympatji do Litwy, Łotwa nie może się mieszać do historycznego sporu między Polską a Litwą, nie oznacza to jednak z jej strony ani wrogiego stosunku do Litwy, ani też obojętności lub braku gotowości współpracy. Jednakże związek bałtycki ma obecnie inne cele; nie może on być stworzony pod flagą tej lub innej organizacji, nie może on się poddawać wpływom tego lub innego państwa. Chodzi o to, aby państwa bałtyckie, dzięki swemu porozumieniu, rozporządzały większemi niż obecnie wpływami w polityce międzynarodowej.

Lietuvos Aidas 30.III w obsz. art. atakuje dr. Bistrasa z powodu jego listu otwartego, zamieszczonego w „Rytasie", w którym podkreślił on, że polityka litewskiego obozu rządowego znajduje się w wielkiej zależności od Niemiec i temu należy przypisać odmowę rządu litewskiego przystąpienia do projektowanego przez Łotwę i Estonję bloku państw bałtyckich (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 75).

„Lietuvos Aidas" zarzuca litewskiemu stronnictwu chrz.-demokracji brak patrjotyzmu, podkreślając, że stronnictwo to idzie na ustępstwa w sprawie wileńskiej nie chcąc wiązać tej najżywotniejszej dla Litwy sprawy ze sprawą bloku państw bałtyckich. Dziennik wyraża oburzenie z powodu ironicznego — jak pisze — ustosunkowania się dr. Bistrasa do twierdzenia litewskiej prasy rządowej, że sprawa wileńska znalazła się na dobrej drodze po tem, gdy w obronie stanowiska Litwy stanął Trybunał Haski oraz cały świat kulturalny. Dziennik podkreśla, że w sprawie wileńskiej Litwa winna wzorować się na Niemczech, które dopóty nie ustawały w swych usiłowaniach otwartego postawienia sprawy rewizji granic, aż dopięły celu. „A właśnie w tym czasie, pisze dziennik, gdy nawet Francuzi są skłonni do udzielenia Niemcom ustępstw, dr. Bistras za pośrednictwem Łotyszów proponuje Polakom kompromis".

Lietuvos Aidas 30.III zamieszcza p. n. „Zadowolenie Łotyszów. Prezes łotewsko - litewskiego t-wa zachwycony ustępliwością dr. Bistrasa w sprawie wileńskiej" streszczenie artykułu przewodniczącego t-wa łotewsko - litewskiego w Rydze inż. Riterisa, zamieszczonego w „Jaunakas Zinas". Inż. Riteris daje wyraz zadowoleniu z powodu oświadczenia dr. Bistrasa, iż sprawa wileńska nie może być przeszkodą do zawarcia bloku państw bałtyckich, i pisze: Słowa te zostały wypowiedziane przez Litwinów otwarcie po raz pierwszy; poglądy tego rodzaju były wypowiadane już nieraz przez znanych działaczy litewskich w prywatnych rozmowach z działaczami łotewskimi, z tem jednak zastrzeżeniem, że otwarcie oni — Litwini, nie śmią tego mówić, a to z tego względu, że byliby atakowani w kraju jako „zdrajcy Wilna". Inż. Riteris wyraża zadowolenie z powodu tego, że wreszcie czołowy działacz opozycji litewskiej zdobył się na odwagę i wypowiedział śmiało pogląd, do którego — po przeminięciu pierwszego okresu „oburzenia" — niewątpliwie przyłączą się nietylko inteligencja litewska lecz i sfery rządowe. Wkońcu inż. Riteris wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie Litwini, Łotysze i Estończycy będą mogli zasiąść do wspólnego stołu obrad nad sprawą realizacji bloku państw bałtyckich.

Lietuvos Aidas 30.III donosi, że łotewskie pismo „Jaunakas Zinas" zamieściło ostatnio na czołowem miejscu obszerną informację o zebraniu litewskich ludowców w Kownie, na którem została poruszona sprawa bloku państw bałtyckich. „Jaunakas Zinas" podnosi, że na zebraniu tem omawiane było szeroko wzmocnienie się wpływów niemieckich na Litwie i podnoszono potrzebę natychmiastowego stworzenia ściślejszego związku z Łotyszami i Estończykami, nawet jeżeli wypadnie zmienić dotychczasowe stanowisko w sprawie wileńskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 31.III w dodatku radjowym zamieszcza artykuł o stanie polskich sił zbroj-

nych i dołącza mapkę, uwidoczniającą dyzlokację oddziałów wojskowych w Polsce. Autor zaznacza, że po Francji Polska najbardziej wiąże armję czynną z wyszkoleniem wojskowem ludności, włączając ją do ogólnej mobilizacji. Autor wymienia Związek Strzelecki, Federację Z. Obr. Ojcz., L. O. P. P., które liczą 1 miljon ludzi, zdolnych do boju i służby pomocniczej. Armji czynnej pozostaje służba w polu. Co do zaopatrzenia, to Polska tak rozbudowała swój przemysł wojenny, że nawet staje się krajem wywożącym materjał wojenny. Autor wskazuje, że Polsce ułatwia zadanie przygotowania obrony wielki przyrost ludności.

Prawda 30.III pisze, że ostatnie dane o sytuacji gospodarczej świadczą o dalszem pogłębieniu się kryzysu ekonomicznego w Polsce.

Prawda 30.III w depeszy z Warszawy donosi, że robotnicy łódzkiego przemysłu włokienniczego obstają przy swych postulatach. Jednocześnie daje się zauważyć narastanie fali strajków w górnictwie.

Prasa sowiecka z 30.III donosi w depeszy Tass'a z Warszawy o rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski na całem terytorjum państwa.

Neue Freie Presse 31.III w depeszy swego korespondenta z Warszawy zamieszcza wiadomość o zamknięciu sesji parlamentu polskiego do jesieni. Ten sam dziennik podaje wiadomość o demonstracjach komunistycznych w Łodzi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Tageszeitung 31.III w art. „Bismarcks Erbe" pisze, że Bismarck zostawił po sobie podwójne dziedzictwo, które w niczem nie doznało osłabienia: jedno — to idea państwa zjednoczonego, a drugie — idea bohaterstwa, której wcieleniem była działalność b. kanclerza. Autor podkreśla, że to ostatnie dziedzictwo — t. j. idea bohaterstwa, dzisiaj znów wybiła się na czoło ruchu rewolucyjnego niemieckiego.

Berliner Tageblatt 31.III w koresp. z Warszawy pisze, że tutaj nadchodzi wiele listów z Niemiec do różnych instytucyj i osób, które mają stosunki z Niemcami, w których to listach nadawcy proszą o zwalczanie rozsiewanych pogłosek o pogromach w Niemczech. Dziennik zaznacza, że Polacy z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyników niemieckiej akcji bojkotowej.

Le Peuple 31.III w art. p. n. „Des faits précis et édifisants signalés par l'ambassadeur de Pologne á Berlin" zamieszcza wiadomość o démarche posła polskiego Wysockiego, protestującego przeciwko prześladowaniom Żydów polskich.

The Morning Post 29.III, omawiając w art. wst. wypadki w Brunświku uważa, że mogą one mieć daleko idące konsekwencje. Wygląda na to jak gdyby hitlerowcy, zdobywszy władzę przy pomocy Stahlhelmowców, pragnęli załatwić rachunki ze swoimi sprzymierzeńcami i rywalami.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Izwiestja 29.III w depeszy z Genewy podają obszerne streszczenie przemówienia ministra Raczyńskiego, podkreślając, że delegacja polska wypowiedziała się za propozycjami sowiecką i belgijską w sprawie określenia napastnika.

DALEKI WSCHÓD.

Le Temps 30.III twierdzi, że mocno skomplikowana polityka Chin, z nieustalonym rządem w Nankinie, jest bardzo korzystna dla Japonji, ponieważ może ona doprowadzić nawet do rozwiązania spraw tyczących się nie tylko sytuacji wewnętrznej samych Chin, lecz i kwestyj chińsko - japońskich.

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 30.III zamieszcza p. n. „Organ hitlerowców kłajpedzkich żąda zawieszenia litewskich pism opozycyjnych" streszczenie artykułu „Memeler Dampfboot", który ostro wystąpił przeciwko litewskiej prasie opozycyjnej z powodu zajęcia przez nią przychylnego dla Żydów, a wrogiego Niemcom stanowiska w związku z prześladowaniem Żydów w Rzeszy.

Izwiestja 30.III donoszą o spodziewanem w początkach kwietnia przybyciu do Moskwy wycieczki studentów instytutu technologicznego w Manchesterze.

Curentul 17.III pisze: „Ukrainy w pojęciu dyplomatycznem może nawet niema, istnieje natomiast Ukraina narodowa. Możliwe, że istnieje nawet jej hetman, który jest narazie pracownikiem na emigracji, podobnie, jak było to z innymi ludźmi. Jest taksamo możliwem, że hetmana jeszcze niema, sprawa ta pozostaje jednak bez znaczenia. Ukraina była swego czasu w takiej samej sytuacji historycznej, jak Polska. Bylibyśmy mieli dwie twierdze ducha narodowego na granicy stepu komunistycznego. Warunki te tak się jednak ułożyły, że tylko jedna twierdza przetrzymała oblężenie komunizmu, podczas gdy druga padła. Witaliśmy jedną, możemy powitać i drugą".

Czas 18.III (organ ukraiński w Czerniowcach) w art. p. n. „Ukraina a polsko-sowiecki pakt o nieagresji" polemizuje z lwowską „Gazetą Poranną" i dochodzi do wniosku, iż z powodów geopolitycznych i międzynarodowo - politycznych w Europie wschodniej istnieją tylko dwa możliwe rozwiązania: 1) że Polacy i Ukraińcy, o ile będą posiadali swoje państwa, to przy rozumnem stosowaniu polskiej polityki zagranicznej i całego szeregu istniejących już państw, jakoteż tych, które nie mogły się jeszcze z pod moskiewskiego jarzma wyzwolić, utrzyma się Polska i Ukraina, lub 2) że Ukraina nie powstanie wogóle i wtenczas Polska, jakoteż i szereg innych mniejszych państw, nie utrzyma się.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.